

Temat 22: Kaszubskie obrzędy i zwyczaje (cz. I).

W kaszubskich obrzędach i zwyczajach można dostrzec relikty dawnych wierzeń pogańskich. Chrześcijaństwo nie wykorzeniło bowiem w pełni pogaństwa, a w ciągu wieków niektóre elementy dawnej obrzędowości zostały przejęte i dostosowane przez nową religię, którą nasi przodkowie przyjęli przed tysiącem lat. Od końca XIX w. następuje powolny zanik dawnych zwyczajów. Dzisiaj niektóre z opisywanych w książce obrzędów i zwyczajów w ogóle nie występują, inne tylko w szczątkowej formie lub w części Kaszub, a jeszcze inne próbuje się odrodzić. Współczesna obrzędowość kaszubska jest przede wszystkim związana z kalendarzem kościelnym (rokiem liturgicznym).

Adwent

Adwent jest okresem oczekiwania i przygotowania się do świąt Bożego Narodzenia. Jest to czas postu i, jak to ujął Longin Malicki w *Roku obrzędowym na Kaszubach, wstrzeźliwości od wszelakich uciech*. W związku z tym nie były dozwolone zabawy i tańce, nie zawierano wówczas małżeństw, a zakazane były także zaręczyny. W adwencie rolnicy powstrzymywali się od uprawy ziemi, ponieważ ziemia w tym czasie odpoczywa.

Szczególnie ważny jest przypadający 4 grudnia dzień św. Barbary. Kult tej świętej był niegdyś rozpowszechniony na całych Kaszubach, natomiast dzisiaj jest już obecny tylko u rybaków, co wyraża przysłowie: *Barbara swiãtô ò rëbòkach pamiãtô*. Kaszubszy rybacy proszą w ten dzień świętą o dobry połów i opiekę w czasie pracy na morzu (za opiekuna rybaków uważano również św. Mikołaja). Dawniej w dniu św. Barbary gospodarze ucinali gałąź wiśni, bądź czereśni i wstawiali ją do butelki z wodą – jeśli zakwitła w okolicy Bożego Narodzenia oznaczało to nie tylko dobry zbiór owoców, ale i zapowiadało, że choroby ominą rodzinę. Warto jeszcze dodać, że wspomniany św. Mikołaj w dniu 6 grudnia rozdaje dzieciom prezenty – wkłada je w nocy do wcześniej przygotowanych i wyczyszczonych butów.

Pod koniec adwentu, zwykle w Wigilię, ale czasem także po Bożym Narodzeniu, domowników odwiedzały zespoły przebierańców, zwane po kaszubsku *Gwiżdżama*, *Gwiôzdkama*, czy też *Panëszkama* (zwyczaj ten do dzisiaj jest jeszcze praktykowany).

Wigilia i Boże Narodzenie (Gòdë)

W barwnym korowodzie przebierańców, który odwiedzał domy uczestniczyło kilka lub kilkanaście osób, którym przewodził *Gwiôzdór*. Członkowie takiego zespołu przebierali się zwykle za następujące zwierzęta: kozę, kozła, bociana, konia, barana, niedźwiedzia

i wilka. Ponadto w orszaku bywali żandarm, dziad z babą, kominiarz, diabeł, Cygan, Żyd, postać symbolizująca śmierć i muzykanci. *Gwiôzdzka*, wpuszczona do domu, zachowywała się hałaśliwie i niekiedy nawet dokuczliwie (np. rozsypywała w pokoju sadzę), co jednak spotykało się z aprobatą domowników. Opisany zwyczaj nawiązuje do dawnych praktyk obrzędowych, które miały zapewnić pomyślność, urodzaj i płodność.

Klënôcz

GVJOSTKA

Gvesno svjėti Pjoter ju rozkozoł zamknąc anjołkom njebjeskji pjerzene, bo coroz pomalij zlotivalė bjelechni pjorka snježenė, jaž kureszce wustalė. Przez popjelati blone pobjegliho njeba przebjilo sė czerwjonė nad zapodė słuniszko, czekavje pozerającė vev szerokji wokola: Na zamjarzli jezoro, na vjes przėczepłā nad nocnimi jezora strėdama, na krolevskji las, nad chternim slunko stojālo, na calechni, gromjistā wokreti pjerzenā snjeju bjeletinkji dzis svjat. Vėstrojonō na nadchodnė Godė ju vjes z tesknjiczkā zdova sė vėzerac svjat, co kureszce nadeszlė. Bela bo vilijō!

Nadchoda Gvjozdzka. Strojnė v snjegovė kōzeszczė chalpe, cigņācė lińcichė dłużė vjeskji drogji, szcėrzec sė zdovalė v grebim przėkreu ze zemna. Mroz zaczął brac na noc. Przėgrebli snjeju czepe gromjstech nad drogā brzuskov, sklenjāci v wostatkach parmjenji zopodniho słuńca tesācama brelatnech

skrov, zdałė se cedno zaczarzonjimi dankama, co vjezor dzis zasklena, jak svjat je vjolgji.

A govorno ve vsė belo jak v koszce. Krzėk dzeci na sonkach, szczekanjė psov, gdzes na drodze sanjovi zvonkji, mjeszalė sė z pomjonė chutko rznjėti seczkji, rabjenjim drevkov, navolivanjim gdzes hene daleko. Słuńce ju zaszło!

Kol vjeskjigo pjeca wostatni jesz vsodzelė chleb! V tim zazvonjelo na Anjoł Pańskji!

Czo! Na pocerze zvonjā!

— Leno sė nje kustrzma!

Spjeszelė sė kol pjeca! A storovni zvon, vožno sā rozlegajāci na dalekji wokola, rozredano spjevol nadchodnā svjėtā noc.

— — — — —
Choc ju dobri szterk na vjezor, kol pjeca jesz movno. Vejmelė wostatni.

— Bjerzė chutinko! — przėspjeva Lena Ankę, co wodbjera chleb.

— Czo! Kol Malekov vjerė ju sā! Dōł sė v gorze ve vsė czėc pravje zvonk.

— Jō mom strach! Pojta dodom! — proseł

Fragment opowiadania pt. *Gwiôzdzka* Franciszka Gruczy (*Zrzesz Kaszėbskō*, nr 12 z 1937 r.)

Niegdyś w okresie świątecznym (do święta Trzech Króli) praktykowano również zwyczaj obchodzenia miejscowości przez tzw. szopkę. Wówczas zazwyczaj starsi chłopcy kolędowali ze stajenką zwieńczoną na ogół gwiazdą (w środku znajdował się źłóbek). Dodać jeszcze należy, że Wigilia jest zawsze szczególnie radosnym dniem dla dzieci, ponieważ to *Gwiôzdór* obdarowywuje je różnymi prezentami.



Chłopcy z szopką (Kościerzyna, 1908 r.)

(Źródło: <http://www.gazetakaszubska.pl/39524/gwiazdka-na-kaszubach-wczoraj-i-dzis-zobacz-artykul-sprzed-100-lat>)

W Wigilię obowiązywał post. Podczas wieczerzy podawanych było dziewięć potraw, na stole królowały kluski z suszem owocowym, kapusta z grzybami i ryby. *Siano na stole i opłatek nie są znane u ludu kaszubskiego* – pisał w 1909 r. anonimowy autor na łamach *Gryfa*. Dwadzieścia kilka lat później niemiecki językoznawca Friedrich Lorentz nakreślił nieco inny obraz wieczerzy wigilijnej: *Na stół kładzie się trochę siana i słomy, a w kątach izby ustawia się snopy słomy żytniej, ażeby żyto w przyszłym roku dobrze plonowało*. Wraz z napływem ludności polskiej na Kaszuby, który miał miejsce po wojnach światowych, Kaszubi stopniowo przejmowali zwyczaj dzielenia się opłatkiem, który dzisiaj stał się powszechny. Po wieczerzy wigilijnej gospodarz wychodził do ogrodu i trzykrotnie pukał w każde drzewko, oznajamiając mu w ten sposób, że narodził się Zbawiciel. Parobkowie wynosili natomiast z izby snopy i kręcili ze słomy powrozy, którymi obwijali drzewka (w celu ochrony przed mrozami).

Kaszubi wierzyli, że w noc wigilijną dzieją się cuda. Friedrich Lorentz opisał to w ten sposób: *Drzewa puszczają latorośle, pod śniegiem kwitnie czarodziejski kwiat, jabłonie puszczają pączki, kwitną i wydają owoce, ginące jednak o północy. Kto przypadkowo zerwie taki owoc, będzie miał szczęście w przyszłym roku, kto jednak oczekuje jego ukazania się, tego spotka nieszczęście a nieraz śmierć. W nocy tej zwierzęta rozmawiają z sobą, jednakże niebezpiecznie jest podsłuchiwać je. (...) O północy zamienia się woda w źródłach i strumykach w wino, ale mogą je pić tylko nieświadome i niewinne istoty*. Wspomniany już anonimowy autor artykułu zamieszczonego w *Gryfie* przekazał z kolei jak niebezpieczne było podsłuchiwanie zwierząt: *Pewien gbur (...) ukrył się wieczorem na strychu, nad parą wołów swoich, aby w grzesznej ciekawości usłyszeć, o czym też zwierzęta rozmawiać będą. Spotkała go za to straszna kara. Otóż kiedy zbliżyła się północ, jeden wół do drugiego przemówił: jedz, brace, bõ za trzë dni bãdzema naju pana wiozła na smãtõrz! – Od przerażenia gbur upadł ze strychu i złamał szyję, a wtedy go wiozły za trzy dni na cmentarz*.

W noc wigilijną robiono również wróżby: dziewczęta ze słomki wyciągniętej ze snopa wigilijnego mogły dowiedzieć się czy wyjdą w nadchodzącym roku za mąż. Lorentz podaje, iż wierzono, że ten kto w czasie pasterki klęczał *obok drzwi kościelnych na stołeczku wykonanym z dziewięciorakiego drzewa iglastego, może rozpoznać wszystkie czarownice*.

W okresie międzywojennym choinka w domach kaszubskich nie była zjawiskiem powszechnym. *Przystrajanie choinki nie wszędzie jest rozpowszechnione* – stwierdził w latach 30. XX w. w książce *Kaszubi. Kultura ludowa i język* Friedrich Lorentz – *i częściej spotykane na północy niż na południu*.

Longin Malicki pisał, że *pierwsze święto Bożego Narodzenia upływa na Kaszubach bez szczególnych zwyczajów czy obrządków*. Drugiego dnia świąt święcono w kościele owies. Poświęcone zboże dawano następnie bydłu, aby dobrze się chowało, a część mieszano z ziarnem siewnym, co miało gwarantować obfite plony. W dniu św. Szczepana następowały rodzinne i sąsiedzkie odwiedziny.

W okresie między Bożym Narodzeniem a świętem Trzech Króli nie można było pracować, prząść i tkąć. Wierzono, że gdyby ktoś jednak wykonywał te czynności, wówczas bielizna podarłaby się, a utkany materiał okazałby się niezbyt trwały.

Nowy Rok i święto Trzech Króli

W wigilię Nowego Roku praktykowano wróżby, m.in. poprzez rzucanie pantoflami – ich położenie wróżyło zamążpójście, opuszczenie domu, a nawet zgon. Przez narysowanie święconą kredą lub smołą trzech krzyży na drzwiach stodoły zabezpieczano zwierzęta przed szkodliwą działalnością czarownic. W noc sylwestrową dozwolone były dowcipne działania, a niekiedy nawet bardzo dokuczliwe – wyprowadzano zwierzęta ze stodół, wyjmowano bramy, zatykano kominy, czy wyprowadzano wozy na środek zamarzniętych jezior. Dokonywano tej nocy także *wypędzania* starego roku. Jak podaje Longin Malicki: *Ciągnący przez wieś orszak czyni wrzawę, trzaska z batogów, bębni, bije w patelnie, dzwoni, klekoce kołatkami, trąbi na rogach*.

W Nowy Rok należało bardzo wcześnie wstać, ponieważ miało to chronić przed lenistwem i ospałością. Po uczestnictwie w mszy świętej następowały wzajemne odwiedziny i składanie życzeń noworocznych.

W okresie bożonarodzeniowo-noworocznym (do 6 stycznia) po Kaszubach chodzili chłopcy przebrani za trzech króli. Chodząc od domu do domu śpiewali kolędy, w zamian otrzymując ofiary (niegdyś żywność, zwłaszcza pieczywo, a obecnie pieniądze). W wigilię Trzech Króli święcono wodę i kredę: krzyże narysowane na drzwiach święconą kredą uniemożliwiały wstęp czarownicom i diabłu.

Zapusty

Karnawału na Kaszubach nie obchodzono raczej hucznie, mimo iż nie unikano zabaw. Dopiero w trzy ostatnie dni tego okresu (przed środą popielcową), określane przez Kaszubów mianem *zòpùstów*, sytuacja ulegała diametralnej zmianie. Kaszubi spędzali *zòpùstë* na zabawach w karczmach i – rzadziej – w domach.

W obrzędowości ludowej ważne było również święto Matki Boskiej Gromniczej (2 lutego). Poświęcone w tym dniu świece chroniły domowników przed burzami (dawniej także przed wilkami), a umierającym oświetlały drogę w zaświaty. W dzień św. Agaty (4 lutego) święcono chleb i sól, bowiem wierzono, że zwierzęta, którym podano taką sól, były chronione przed chorobami i ukąszeniem żmii, a kawałki chleba włożone pod strzechę chroniły przed gromami. Na północy Kaszub święcono także wodę, która miała chronić domy przed pożarami wzniesionymi przez pioruny.

Popielec i Wielki Post

Środa Popielcowa rozpoczyna okres Wielkiego Postu, który dawniej dla Kaszubów (w pewnym stopniu również i dzisiaj) oznaczał wyrzeczenie się potraw mięsnych. Na stołach w tym okresie dominowały zupy owocowe, żur i śledzie.

Dawniej wierzono, że w nocy z wtorku na środę wśród bawiących pojawiał się diabeł i przeganiał tych, którzy zbyt długo się bawili. Na okres postu chowano instrumenty muzyczne – w tym okresie zabronione były bowiem wszelkie zabawy.

W niedzielę palmową święci się gałązki wierzbowe z baziami. Dawniej powszechny był zwyczaj porannych sąsiedzkich wizyt, podczas których lekko uderzano domowników palmą (gałązką wierzbową), co miało zapewnić zdrowie. Poświęcone gałązki rozmieszczano w różnych częściach domu, najczęściej za obrazami, a także w pomieszczeniach gospodarczych. Ponadto domownicy połykali po jednej bazi, co miało chronić przed chorobami gardła. Niedziela palmowa faktycznie rozpoczyna okres Wielkanocy, który cechuje się bogatą obrzędowością (zob. temat 22, cz. II).

.....

Bibliografia

Ceynowa F., *Канунъ новаго года. Wilia Nowego Roku. Wiléjá Noweho Roku. Щедровка. Szczodrówki. Szczōdráki*, red. D. V. Paźdjerski, J. Ellwart, Gdynia 2006.

Drzeżdżon R., *Klëka albo kaszubskie ABC... Kilka słów o Kaszubach i ich ziemi*, Gdynia 2007.

Gajek J., *Struktura etniczna i kultura ludowa Pomorza*, Gdańsk-Wejherowo 2009.

Gulgowski I., *O nieznanym ludzie w Niemczech. przyczynek do ludoznawstwa i krajoznawstwa Kaszub. Von einem unbekanntem Volke in Deutschland. Ein Beitrag zur Volks- Und Landeskunde der Kaschubei*, Berlin 1911-Gdańsk 2012.

Hilferding A., *Resztki Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego*, tłum. Nina Perczyńska, oprac. Jerzy Treder, Gdańsk 1989.

Kukier R., *Kaszubi bytowscy. Zarys monografii etnograficznej*, Gdynia 1968.

Lorentz F., Fischer A., Lehr-Spławiński T., *Kaszubi. Kultura ludowa i język*, Toruń 1934.

Malicki L., *Rok obrzędowy na Kaszubach*, Gdańsk 1986.

Odyniec W., *Kaszubskie obrzędy i obyczaje*, Gdańsk 1985.

Stelmachowska B., *Rok obrzędowy na Pomorzu*, Toruń 1933.

Treder J., *Frazeologia kaszubska a wierzenia i zwyczaje (na tle porównawczym)*, Wejherowo 1989.

Treder J., *Kaszubi. Wierzenia i twórczość: ze słownika Sychty*, Gdynia 2002.

Sychta B., *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. 1-7, Wrocław 1967-1976.